

ETYCZNE ASPEKTY PRACY WIDZIANEJ JAKO ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DOBRO WSPÓLNE

Nawet «dziś» w dobie kryzysu, mimo wciąż wzrastającego bezrobocia¹, wartość pracy jest często przez ludzi niedoceniana, nie mówiąc już o rozumieniu jej w aspekcie wartości eschatologicznej. Dlatego jawi się potrzeba przypomnienia wartości pracy w wymiarze dobra wspólnego oraz ukazania jej niektórych moralnych aspektów, tj. mających wymiar nie tylko ogólnoludzki, ale także zbawczy. Stawiamy tezę, że li tylko społeczne poszanowanie pracy, widziane w powyższym podwójnym wymiarze, może przyczynić się do sukcesu, i to nie tylko ekonomicznego (na co zwykle zwracamy większą uwagę), ale co jest najważniejsze do sukcesu, jakim jest uświęcenie i zbawienie człowieka².

1. Podstawowe aspekty pracy

Na pracę można spojrzeć z kilku aspektów, które wzięte razem pozwolą nam na wyciągnięcie niektórych ważniejszych wymagań, jakie etyka chrześcijańska stawia przed człowiekiem mówiąc mu o jego odpowiedzialności za dobro wspólne. Zatem punktem wyjścia dla naszych rozważań będzie praca rozumiana jako podstawowy element dobra

¹ W związku z kryzysem finansowym USA w listopadzie 2008 r. pracę straciło około 0,5 miliona Amerykanów. Natomiast w styczniu 2009 r. poziom bezrobocia sięgał 7% i był najwyższy w tym kraju od wielu lat. Podobne relatywnie problemy przeżywa także Europa. «W strefie euro Unii Europejskiej kryzysem dotknięte są wszystkie sektory: przemysł, usługi, handel detaliczny i budownictwo. Od końca ubiegłego roku nieustannie też rośnie poziom bezrobocia. W pierwszej linii znalazły się Francja i Niemcy. We Francji już w październiku 2008 roku liczba osób bezrobotnych przekroczyła symboliczny próg dwóch milionów. Zdaniem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD poziom bezrobocia we Francji z 7, 3 procent w 2008 roku urośnie do 8,2 procent w roku bieżącym». A. Rzeczycka, *Historyczna próba. Bezrobocie w Europie*, www.rfi.fr.aktupl/art. z dn. 21 I 2009 r.; A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, w: *Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 71nn.

² E. Myczka, *W sprawie definicji pracy*, w: *Jan Paweł II Laborem exercens. Powołany do pracy*, red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 326nn.

wspólnego, a punktem dojścia będzie treść tej pracy, która utożsamia się z troską ukierunkowaną na owe wspólne dobro. Chodzi o wyrabianie w nas poczucia odpowiedzialności za dobro, które jako wspólne wszystkim ludziom, nie da się w swoich funkcjach przecenić lub zastąpić³.

1.1. Praca w ujęciu teologicznym

Teologia docenia wartość pracy. Jeśli Jezus był z zawodu cieślą; tj., jeśli praca fizyczna była zajęciem, które wykonywał nie tylko «syn» Józefa, ale i Syn Boży; to jest ona dla człowieka nie tylko dobrem, ale czymś niezbędnym, koniecznym, tj. prawem i obowiązkiem. Bóg w swym odwiecznym zamyśle postanowił na tym świecie ingerować we wszelkie dziedziny życia ludzkiego, łącznie z pracą. Sprawił, że poprzez nią człowiek uczestniczy w Jego mocy stwórczej. Że w tym sensie praca stała się przedłużeniem Jego stwórczego oraz odkupieńczego dzieła, które dokonało się w Chrystusie.

Chodzi o to, że praca ludzka (w szczególności praca fizyczna) wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została przyjęta do tajemnicy Wcielenia. Została też w szczególny sposób odkupiona (por. Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, 22). Dlatego św. Paweł nawołuje, aby wykonywać swoją pracę z szacunkiem i uwagą, jak dla Boga. Po prostu praca staje się jednym ze sposobów służenia Bogu, oddawania Stwórcy czci, i uwielbienia Go. Notabene – w języku hebrajskim «wielbienie» wyrażane jest tym samym słowem co «praca» – *avodah*, a najbliższym znaczeniowo określeniem jest tu «służba». Człowiek wykonuje swą pracę jako coś, co ma wymiar służby i czci Bogu⁴.

Znaczy to, że jeśli człowiek pracuje dobrze, to w ten sposób wielbi Boga jako Stwórcę i Zbawiciela, czyli jako tego który go nie tylko stworzył, ale może go wybawić od grzechu, upadku i kary. Zatem posiada ona charakter nie tylko ekonomiczny, wychowawczy czy kultyczny, ale po prostu zbawczy. Praca przywraca porządek, który został zachwiany przez Adama w raj. Na nowo ustanawia właściwe relacje z Bogiem⁵.

³ Por. M. Greene, *Dzięki Bogu, już poniedziałek*, Katowice 2004.

⁴ L. M. Herran, *Św. Józef mąż wiary*, Warszawa 1999.

⁵ *Teologia pracy w skrócie*, www.slowoizycie.pl/, z dn. 03 V 2005 r.; A. Olczyk, *Osobowy podmiot pracy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 19(2001) s. 65.

1.1.1. Praca w Piśmie św.

Biblia opisuje stworzenie jako pracę Boga. Bóg, aby stworzyć świat, pracował przez sześć dni. Praca to część Jego zamysłu, któremu oddał się jej dobrowolnie, z radością, czerpiąc z tego satysfakcję. Po prostu, przypatrując się poszczególnym etapom pracy i jej rezultatom uznał, że to rzecz bardzo dobra. Nie powinno dziwić, zatem, że praca również stała się z woli Bożej zadaniem człowieka. Zadanie to polega na podporządkowywaniu sobie ziemi i świata zwierząt. Nadto jest ono rozumiane jako błogosławieństwo: «Pan Bóg wziął (...) człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał» (Rdz 2,15), po czym Bóg mu błogosławił mówiąc: «„bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną» (Rdz 1,28). «Słowa zapisane na samym początku Biblii, nie przestają nigdy być aktualne (...) owa uniwersalność a zrazem wielorakość procesu „panowania nad ziemią” rzuca światło na pracę ludzką, skoro panowanie człowieka nad ziemią dokonuje się w niej i poprzez nią»⁶.

Warto też zauważyć, że to Boże polecenie ma dwojaki charakter: Chodzi nie tylko o to, żeby uprawiać ogród, ale także o to, aby go strzec. Tj. w owym nakazie zawiera się nie tylko obowiązek eksploatacji ziemi, ale także właściwej troski o nią. Zatem można wnioskować, że praca, jako taka, nie jest li tylko konsekwencją upadku człowieka, lecz elementem odwiecznego Bożego planu. Człowiek od początku miał pracować. A praca miała być dla niego źródłem satysfakcji i przyjemności⁷.

Jednak po upadku człowieka (grzech pierworodny) charakter pracy człowieka zmienił się. Zbuntowanie się człowieka sprawiło, że jego praca już nie miała być tak łatwa. Niemniej nie wpłynęło to na obowiązek człowieka, by panował nad ziemią i przysposabiał ją do swych potrzeb. Bóg po prostu wypędził Adama z Edenu, a oddalając go nakazał mu, «aby uprawiał tę ziemię» (Rdz 3,23), tyle że zadanie to miało być odtąd dokonywane «w pocie (...) czoła» (Rdz 3,19). Choć słowa te oznaczały dla Adama poważny trud, to nie zostało jednak powiedziane, że od tej chwili praca absolutnie nie będzie dawać mu satysfakcji. Tak samo jak to, że jeśli bóle porodowe miały stać się karą dla kobiety,

⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, Watykan 1982, nr 4.

⁷ *Teologia pracy w skrócie*, www.slowoizycie.pl/, z dn. 03 V 2005 r.

to jednak nie miały w ogóle odebrać matkom radości z posiadania dzieci⁸.

Chodzi o to, że chociaż całe stworzenie zostało skażone grzechem Adama, to jednak ziemia na której pracuje człowiek pozostała nadal piękna, tak że możemy powtarzać z zachwytem słowa psalmu: «Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza. Dzień opowiada dniowi... itp.» (Ps 19,2). Zatem Pismo św. pokazuje, że jeśli człowiek u Boga znajduje karę, jaką jest «praca», to także u Niego znajduje łaskę, jaką daje szczególnie efekt pracy, tj. «dobro wspólne».

1.2. Praca w ujęciu nauk społecznych

W dzisiejszych czasach pracę zwykle pojmujemy w kontekście ekonomicznym. Praca to coś, za co ludzie otrzymują zapłatę. Jeżeli nie otrzymują wynagrodzenia, po prostu nie pracują. Wynagrodzenie natomiast jest czymś, co pozwala utrzymać siebie oraz tych, za których jesteśmy odpowiedzialni. Jednak praca jest pojęciem szerszym niż zarobkowanie. Obejmuje ona wszelkie czynności, które przyczyniają się do zaspokajania ludzkich potrzeb, np. gdy gotujemy, zmywamy, piezemy, robimy zakupy, naprawiamy, ale także gdy modlimy się czy czytamy Pismo św. Cele naszej pracy wykraczają poza zwykle zaspokajanie potrzeb materialnych. Praca rozwija człowieka, uszlachetnia go, uświęca, jest szkołą jego charakteru itp.⁹

Stąd Kościół wyjaśnia nam, że mamy pracować i pozyskiwać środki, aby móc także wspomagać tych, którzy cierpią niedostatek. Pracujemy także po to, aby służyć innym, przyczyniając się do wzrostu poziomu życia całego społeczeństwa. Piekarz piekący chleb, wytwórca produkujący samoloty, autor piszący książkę, matka ucząca dziecko chodzić, pielęgniarka opiekująca się pacjentem. Wszyscy w ten sposób, chociaż działają na własną korzyść, to jednak przyczyniają się do poprawy jakości i komfortu życia w społeczeństwie. Zyskują na tym podwójnie; rozwijając swoją osobowość, swoje człowieczeństwo, swoje ja, dają część z tego innym. W końcu to wszystko posiada wartość moralną, etyczną, religijną: tj. człowiek czyniąc dobrze w końcu sam staje

⁸ H. Niemiec, *Praca jako dobro wspólne*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 33(2005), s. 89.

⁹ Por. J. Mariański, *Etos pracy – rozpad i szanse rekonstrukcji*, w: *Praca nad pracą. Kongres Pracy we Wrocławiu*, red. G. Balkowska, Wrocław 1996, s. 137.

się dobry: «i przed ludźmi i przed Bogiem»¹⁰. Zatem na pracę można spojrzeć także, jako na dobro wspólne.

2. Praca a dobro wspólne

Dobro wspólne (łac. *bonum commune*) to stworzenie maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim. Określa ono cel i zadania każdej społeczności (ile jest odrębnych celów, tzn. dóbr wspólnych, tyle jest rodzajów społeczności). Idąc za papieżem Janem XXIII, zasadę «dobra wspólnego» można opisać, jako sumę warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją osobistą doskonałość (por. Mater et Magistra, nr 65). W społeczeństwie (zarówno tym lokalnym, jak też ogólnoswiatowym) najważniejszą postacią dobra wspólnego są wartości moralne. Stąd KKK 1925 mówi, że dobro wspólne opiera się na trzech istotnych elementach: a) poszanowaniu i popieraniu podstawowych praw osoby; b) dobrobycie, czyli rozwoju dóbr duchowych i ziemskich społeczności; c) pokoju i bezpieczeństwie społeczności i jej członków. (Tu zatem pojawia się problem dowartościowania wymiaru pracy ludzkiej). Natomiast najważniejszymi społecznościami, które obejmują dobra wspólne mniejszych zespołów ludzkich są: państwo, Kościół, ludzkość¹¹.

Notabene: «W katolickiej nauce społecznej już od dłuższego czasu toczy się dyskusja dotycząca istoty dobra wspólnego. Zaznaczyły się w niej dwa stanowiska, reprezentowane przez dwa różne zakony: jezuitów i dominikanów. (...) Pierwsi zwracają uwagę na konkretne dobro wspólne, a drudzy na ideał dobra wspólnego, który urzeczywistnia się stopniowo w zbiorowym działaniu ludzi. Inni (np. J. Messner) twierdzą, że nie ma sprzeczności pomiędzy wymienionymi szkołami w katolickiej nauce społecznej. Dobro wspólne ma charakter zarówno instrumentalny, jak i immanentny. Odpowiednie warunki życia społecznego sprzyjają wytwarzaniu wartości wspólnych, których nosicielami są jednostki ludzkie. Najważniejsze jest położenie akcentu na tzw. osobowe dobro

¹⁰ Por. L. M. Herran, *Św. Józef mąż wiary*, Kraków 1999; J. Pater, *Prawa ludzi pracy w nauczaniu Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 10(2001) s. 115nn.; S. Pamuła, *Dobro wspólne – kategoria zapomniana w III RP*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 34(2006) s. 127nn.

¹¹ W. Piwowarski, *Zasada dobra wspólnego*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. IDEM, Warszawa 1993, s. 197; J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 164-167; J. Krucina, *Dobro wspólne*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, Lublin 1985, kol. 1380-1381.

wspólne. Ludzie żyjący w odpowiednich warunkach społecznych wytworzą wartości wspólne, dzięki czemu „pełniej i szybciej” stają się ludźmi, osiągając własną doskonałość¹².

2.1. Praca – dobro wspólne ciągle zagrożone

Praca jest dobrem wspólnym; jednak dobrem ciągle zagrożonym. Brak rzeczywistej troski o to dobro, tzn. jego odrzucenie lub błędne odczytywanie, stanowią najważniejsze wyzwanie naszych czasów. W praktyce, największym zagrożeniem dla dobra wspólnego są dzisiaj różne postacie egoizmu; zarówno grupowego (egoizmy etniczne, religijne, polityczne, niszczenie środowiska naturalnego, propagowanie relatywizmu moralnego), jak i indywidualnego (korupcja, patologie rodziny, nałogi itp.)¹³. Magisterium Kościoła przypomina więc, że dobro wspólne nie jest zwykłą sumą korzyści poszczególnych osób, ale wymaga właściwej oceny i oparcia o sprawiedliwą hierarchię wartości i właściwe zrozumienie godności i praw osoby¹⁴. W tym świetle, najwyższym dobrem wspólnym jest sam człowiek (pracy).

Notabene: Jeśli chcemy sięgnąć do aktualnych konkretów, to według badania Millward Brown SMG/KRC dla dziennika «Metro», przeprowadzonego 15-30 października 2008 na próbie 1000 osób w wieku 24-34 lat, młodzi ludzie w 90 proc. nie przyznają się do zobowiązań wobec Polski, swojego regionu czy miasta. Dla większości młodych nie istnieje coś takiego jak dobro wspólne. Wielu uważa, że można nie płacić abonamentu RTV czy podatków («Jak to? Przecież i tak płacę podatki w cenach», «Dlaczego mam płacić ubezpieczenie zdrowotne, gdy lecę się prywatnie?»). Młodzi masowo ściągają nielegalną muzykę i filmy z internetu. Takich, którzy tak robią, akceptują bardziej niż żebraka na ulicy. Bo żebrak to dla nich symbol nieudacznictwa. Wśród młodych ludzi przeważa grupa materialistycznych hedonistów. Dla nich interes społeczny i interes własny to dwie różne sprawy¹⁵.

¹² L. Dyczewski, *Dobro wspólne w życiu społeczno-państwowym okresu transformacji*, w: *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, red. E. Balawajder, Sandomierz 1997, s. 167nn.

¹³ Por. P. Góralczyk, *Etyka w ekonomii?*, „Communio”, 6(1997) s. 89nn.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, Watykan 1991, nr 47.

¹⁵ Por. M. Stangret, *Tego nie da im Polska*, www.emetro.pl/emetro, z dn. 12 XII 2008 r.

2.2. Praca – jako zadanie jednostki ludzkiej

Przez rozumne (etyczne) działanie człowiek realizuje się i doskonali, dlatego postępowanie takie (które nazywamy pracą) jest jego obowiązkiem. Doskonalenie się człowieka poprzez pracę, w tym co ludzkie, jest jego dobrem osobowym, ale również realizacją dobra wspólnego. Tzn. rozwój osobowych ludzkich potencjalności stanowi dobro wspólne i jest rzeczywistą racją osobowego działania jednostki ludzkiej. Widzimy zatem, że rozumna służba swej osobie wyczerpuje cel, jakim jest dobro wspólne. Rozumna – to znaczy, że działanie człowieka, będąc ukierunkowane na rozwój swej osoby, musi uwzględniać, iż «od porządku (osób) winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót»¹⁶. Wynika stąd, iż zadaniem człowieka jako jednostki danej społeczności jest przede wszystkim troska o takie warunki życia (np. prawa, kodeks, zasady pracy itp.), które będą gwarantowały najlepszy rozwój jego samego, a tym samym innych ludzi. Oznacza to zarazem troskę o sprawy szerszych społeczności, których wybitnym ucieleśnieniem jest państwo, ale także Kościół, społeczność międzynarodowa, itp.¹⁷

2.3. Praca dobrem wspólnym państwa

Każda wspólnota ludzka posiada swoje dobro wspólne. Zasada ta znajduje swoje szczególne urzeczywistnienie we wspólnocie politycznej (państwowej). Chodzi o to, że zgodnie z społeczną naturą człowieka¹⁸, jego dobro pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym społeczności, jaką jest państwo, a także o to, że cele państwa mogą być realizowane jedynie w odniesieniu do osoby ludzkiej¹⁹. Stąd władze publiczne mają do spełnienia rolę podobną do tej, którą spełnia ojciec rodziny albo zarządca firmy czy właściciel gospodarstwa. Zadaniem władzy państwowej jest podejmowanie takich decyzji i takiego działania, aby były powszechnie uznawane i popierane przez człowieka. Władza ma się zatroszczyć o stworzenie takich warunków życia, by każdemu

¹⁶ Konstytucja *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1984, nr 26; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1912.

¹⁷ Por. J. Szymczyk, *Podstawy ładu społecznego w pismach Czesława Strzeszewskiego*, w: *Czesław Strzeszewski współtwórca i świadek katolicyzmu społecznego w Polsce w XX wieku*, red. E. Balawajder, Lublin 2002, s. 113nn.

¹⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1905.

¹⁹ Por. F.A de Fonseca, *Ekonomia a dobro wspólne*, „*Communio*”, 6(1997) s. 118.

człowiekowi maksymalnie ułatwić wypełnianie jego powinności. Chodzi o powinności dotyczące życia materialnego, jak i duchowego, tj. o zadania wynikające z moralnego nakazu dążenia do dobra moralnego (a więc do zbawienia). W konsekwencji można stwierdzić, że podstawową racją istnienia władzy państwowej jest praca, którą nazwiemy realizacją dobra wspólnego, a którym jest obrona i popieranie społeczności cywilnej, czyli poszczególnych obywateli, jak i instytucji przez nich tworzonych – tzw. pośrednich, takich jak: Kościół, Caritas, itp.²⁰

2.4. Praca jako dobro wspólne społeczności ogólnoswiatowej

Coraz bardziej pogłębia się wzajemna zależność ludzi. Rozszerza się ona stopniowo na całą ziemię. Zatem dobro jednostki zakłada jedność całej rodziny ludzkiej, obejmującej osoby cieszące się równą godnością, czyli istnienie i poszanowanie dobra wspólnego, rozumianego jako wartość powszechna, uniwersalna (np. ochrona środowiska, klimatu, pracy i praw pracowniczych, itp.). Domaga się ono takiego działania (pracy), aby zaradzać potrzebom wszystkich ludzi, żyjących na całej kuli ziemskiej: zarówno na zwykłych odcinkach życia społecznego, do których należą: wyżywienie, zdrowie, wychowanie, praca, jak i w pewnych specjalnych sytuacjach mogących tu i ówdzie występować; np. gdy chodzi o zaradzenie biedzie uchodźców rozproszonych po całym świecie, wspomaganie emigrantów oraz ich rodzin itp.²¹ Dzisiaj, bez takiego podejścia, coraz trudniej jest mówić o realizacji integralnego (rzeczywistego) dobra poszczególnej jednostki ludzkiej, a to np. z powodu występowania zjawiska terroryzmu, który motywowany jest zwykle brakiem poszanowania sprawiedliwości społecznej. Terroryzm (nawet ten ograniczony do strefy Gazy) zagraża realizacji dobra poszczególnego człowieka, żyjącego gdziekolwiek by nie było na świecie²².

²⁰ A. Wuwer, *Dobro wspólne – idea zapomniana*, w: *Teologia na nowe tysiąclecie. Między barbarzyństwem a nadzieją*, red. J. Kempa, J. Bugol, Katowice 2005, s. 85-96.

²¹ J. Krucina, „*Laboryzm*” Jana Pawła II – droga rozwiązywania kwestii społecznej, w: *Jan Paweł II, Laborem exercens. Powołany do pracy*, red. IDEM, Wrocław 1983, s. 338nn.

²² Por. L. Bobba, *Problematyka pracy w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, „Społeczeństwo”, 1(2006), s. 93nn.

3. Implikacje etyczne

«Chrześcijaństwo zakłada, że praca jest bardzo ściśle związana z moralnością: objawia morale człowieka, zawiera w sobie dobro moralne i rodzi moralność pracownika. (...) Moralność wiąże się z rezultatem pracy, z dziełem ludzkim. Po prostu wartość moralna pracy jest jej „dziełem”, jest jej najwyższym znaczeniem i sensem»²³. Zatem, jeśli wartość ta (tj. moralność) ma być najpiękniejsza i najszlachetniejsza w życiu człowieka, to rozwój osobisty, utrzymanie rodziny, służba społeczeństwu (światu) – mogą być uważane za dobre powody, aby pracować, a tym samym dać wyraz troski o dobro wspólne. Fakt ten jednak nie może usprawiedliwiać takich sytuacji, żeby praca stawała się «chciany bądź narzuconym przez pracodawcę bożkiem: drapieżnym, zachłannym, żądnym poświęcenia więzi rodzinnych i przyjaźni». Np. podjęcie dodatkowej pracy nie zawsze da się usprawiedliwić dobrem rodziny albo dobrem wspólnym. Często skutkuje to postępującym uzależnieniem od pracy, rozpadem więzi rodzinnych, dramatem dzieci pozostawianych samym sobie w pustym domu, wieczną nieobecnością rodziców. Chodzi o to, że brak właściwie rozumianej troski o ich dobro, czyli o dobro wszystkich – sprawia, że rodzi się zło, moralne zło, które też jest złem, i to złem wspólnym (złem wszystkich)²⁴.

Zatem zadaniem moralnym osoby wierzącej w Boga jest traktowanie pracy jako sposobu na uświęcenie własnej osoby, ale to także ma oznaczać *sanctitas mundi*: tj. świat odkupiony i odnowiony na miarę Chrystusa zmartwychwstałego, czyli troskę o dobro wspólne wszystkich ludzi, tj. braci i siostr zjednoczonych w Jezusie Chrystusie. To jest program, który proponuje Kościół na nową ewangelizację trzeciego millenium, ale i na zawsze: uświęcać się przez pracę, uświęcać innych poprzez pracę i uświęcać samą pracę²⁵. Po prostu – jeśli powstająca społeczność ludzi ochrzczonych sprawdza się w działaniu, jakim jest praca, to jeden z jej ideałów, jakim jest dobro wspólne, wyrastające z potencjalnych zadatków tych, którzy tę wspólnotę tworzą, musi być przez nich ustawicznie pomnażany. «Musi ono orientować podmioty z których

²³ Cz. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977, s. 181.

²⁴ Por. J. Dudała, *Ks. bp. Tadeusz Pieronek: Dobro wspólne to nie mrzonka*, www.wnp.pl/artykuly, z dn. 07 III 2005 r.

²⁵ *Teologia uświęcania codziennej pracy*, w: www.opusdei.pl/art, z dn. 17 II 2007 r.; P. Donati, *Praca dziełem osoby*, „Społeczeństwo”, 4(2005), nr 4, s. 639nn.

bierze początek do działania, stawać się pobudką jednoczenia ich zamiarów oraz motorem ich wspólnie dokonywanych osiągnięć»²⁶.

Innymi słowy: głębokie przekonanie, że praca może być także miejscem spotkania z Bogiem, ma prowadzić ludzi do tego, aby rzetelnie wypełniali swoje obowiązki, tj. w taki sposób, aby mieć na uwadze rzeczywiste dobro innych (tj. wszystkich) ludzi. Przekonanie to powinno być bodźcem nie tyle do podjęcia jeszcze intensywniejszej pracy (groźba pracoholizmu), ale do oddania się podejmowanym sprawom (pracy) w zwyczajnych okolicznościach ludzkiego życia, tak aby z pasją szukać zjednoczenia się z ludźmi, coraz bardziej rozumiejąc i zaspakajając ich indywidualne oraz zbiorowe potrzeby. Znaczy to, że pracą też trzeba umieć się dzielić, tj. dla pracy trzeba tworzyć warunki, aby mogła być realizowana wszędzie i przez wszystkich. Tzn. także przez tych, którzy jej aktualnie nie mają²⁷. W istocie chodzi o to, aby w ludzkiej pracy znalazło swoje odbicie, iż człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. By człowiek jako podmiot moralny miał ciągłą świadomość, że «praca to wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych»²⁸.

Tak więc, to praca (rozumiana jako dobro wspólne oraz ukierunkowana w swej treści na dobro wspólne), a nie jej produkty (owoce), powinna być traktowana jako klucz do rozwiązywania wszelkich kwestii społecznych, każdego problemu społecznego²⁹. Mówiąc przykładowo; strefa Gazy, dla ustanowienia w niej trwałego pokoju, potrzebuje – przede wszystkim – warunków do trwałej, godziwej i twórczej pracy, dla wszystkich jej mieszkańców. Wielkie pieniądze, doskonałe prawo nakazów i zakazów, a nawet wojsko wraz ze swą siłą przymusu, nigdy nie zdołają zdziałać tego, co może dokonać praca ludzka, tj. człowiek, który razem z innymi podejmuje się jakiegoś dzieła, które jest dziełem

²⁶ Por. J. Krucina, *Praca jako pomnażanie dobra wspólnego*, w: Jan Paweł II, *Laborem exercens. Powołany do pracy*, red. IDEM, Wrocław 1983, s. 258.

²⁷ Por. A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, art. cyt., s. 71nn.; E. Kwiatkowski, *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2000, s. 7-8; J. Majka, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s. 160-166.

²⁸ Cz. Strzeszewski, *Praca ludzka*, Lublin 1978, s. 9.

²⁹ Por. R. Etchegary, *Doktryna społeczna jest bodźcem dla Kościoła*, w: *Praca nad pracą*, red. G. Balkowska, Wrocław 1996, s. 15.

dla dobra innego człowieka. Wydaje się, jak to na początku zaznaczyliśmy, że li tylko społeczne poszanowanie (dowartościowanie) tak rozumianej pracy może przyczynić się do sukcesu, który będzie sukcesem w wielu aspektach: tj. w aspekcie ekonomicznym, społecznym, moralnym i religijnym zarazem.

Znaczy to, że chociaż problem tzw. «kwestii społecznych» ulega ciągłej ewolucji i pogłębianiu oraz komplikacji; (notabene – zagadnienie kwestii społecznej było «w ciągu ostatnich stu lat przedmiotem nieustannej troski Kościoła, który starał się nie tylko analizować, ale także poszukiwać konkretnych, praktycznych rozwiązań»³⁰, a dzisiaj to sprawa przede wszystkim kryzysu finansowego), to jednak nie należy zapominać o tym, że to nie co innego, ale tylko praca nadal pozostaje naturalnym i największym powołaniem człowieka. Jest to bowiem «czynienie sobie ziemi poddanej», poprzez układanie właściwych (sprawiedliwych) relacji ekonomiczno-społecznych.

ETHICAL ASPECT OF WORK SEEN AS A RESPONSIBILITY FOR THE COMMON GOOD

Summary

The article presents the problem of the fact that even in a time of crisis and unemployment the value of work is often unappreciated by people, who fail to consider the aschatological aspects of this problem. Facing the implications of this matter, the author wishes to remind us of the necessity of the value of work as this relates to the common good, and to present the moral dimensions of this question in their ordinary and salvific aspects. The author also wishes to state that only social respect for work can create the environment for success which is both economic (so often only this element is focused upon) and, what is more important, a true success which sanctifies and saves man.

³⁰ J. Majka, *Ewangelia pracy ludzkiej. Ewolucja od Leona XIII do Jana Pawła II*, w: *Praca nad pracą*, red. G. Balkowska, Wrocław 1996, s. 32.